ROK XLVIII. Nro 129.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Czerwca 1868. Poniedziałek. Dnia 3 (15) Czerwca 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 22 Wysokość wody st: 3, c. 9 (przybywa.)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ 8 „ „ 20	Jutro, ŚŚ. Benona i Justyny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Onegdaj w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, obchodzonym był odpust Śgo Antoniego Padewskiego. Wotywę przed ołtarzem uroczystującego Patrona odprawił JKs. Ryssowski, summę celebrował JKs. Śmiechowicz, kapelan z Powązek, kazanie miał JKs. Ponikowski, wikarjusz parafji Śgo Jana. Artyści pod dyrekcją p. Karola Platera, wykonali z towarzyszeniem orkiestry, na wotywie mszę Szydermajera, a na summie mszę Haydna (D minor), na Graduale duet Elsnera (sopran i alt), a na Offertorium solo tenor Elsnera, z towarzyszeniem skrzypców. Takiż odpust obchodzonym był w kościele Stej Anny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, gdzie wotywę i kazanie miał JKs. Englisz, professor seminarjum, a summę JKs. Jungowski, sekretarz konsystorza.

Wczoraj processje BOŻEGO CIAŁA, z równą solennością odbyte zostały, jak i w sam dzień uroczystości. Z rana z kościoła PANNY MARJI, processja wyszła do kościoła Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście, w którym odśpiewana była pierwsza Ewangelja. Drugą odśpiewano przed ołtarzem w Nowym-Rynku, na rogu ulicy Starej ubranym, trzecią w kościele Śgo Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, a czwartą przed ołtarzem przy posessji p. Eckerta. Celebrował JKs. Kanonik Kaczanowski, Dziekan kapelanów wojskowych. O tejże porze wyruszyła processja i w innej stronie miasta, a mianowicie z kościoła Śgo Krzyża, do ubranych ołtarzy: przy statuy Kopernika, urządzonego przez bractwo Śgo Rocha, w pałacu Potockich i w pałacu hrabiostwa Krasińskich, czwarta zaś Ewangelja śpiewaną była w kościele Śgo Józefa Opieki. Celebrował JKs. Adam Jakubowski, którego poprzedzało duchowieństwo, bractwa z chorągwiami i ołtarzykami, oraz cechy.—Po południu takaż processja wyszła z kościoła Śgo Jacka, przy ulicy Freta. Celebransem był także JKs. Kanonik Kaczanowski, chór amatorów pod dyrekcją pana Pawlewskiego zostający, przy czterech powyższych ołtarzach wykonał hymny: Schuberta, Lachnera, Donizettego i „Lauda Sion“ Mendelsohna. Popołudniową zaś processję z kościoła Śgo Karola, przy ulicy Chłodnej, Celebrował JKs. Leopold Urbanowicz, również w assystencji duchowieństwa, bractw i cechów, a to do czterech ołtarzy urządzonych przy posessjach: pana Norblina pod Nrem 933 położonej, w bramie domu p. Aleksandra Lentzkiego (766), obok apteki p. Kuśmierskiego, w domu p. Feliksa Głodowskiego (zwanym „pod lwem“) Nro 927 D, i w domu trzecim od ulicy Wroniej, po prawej ręce, idąc od kościoła, np. Olszewskiego (901).— Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem wyszła z kościoła na Pradze processja, celebrowana przez JKs. Traczykiewicza, kapelana z Powązek. Ewangelje odśpiewane zostały przed czterema ołtarzami wystawionemi przed domami: pp. Chmielewskiej, Arensowej, Podbielskiej i pana Kurowskiego, przy ulicach: Ząbkowskiej i Brukowej.— Wczoraj również przy współudziale kilko-tysięcznego tłumu pobożnych, odbyły się processje z kościołów: parafijalnego Stej Barbary w Alei Jerozolimskiej, do czterech ołtarzów na dawnym cmentarzu Sto-Krzyzkim ubranych, i na Powązkach.

— Wczoraj w kaplicy literackiej w czasie wotywy odprawionej przez JKs. Kucharskiego, proboszcza z Wawrzyszewa, chór miejscowy wykonał mszę Chwaliboga. Summę w Archi-Katedrze celebrował JKs. Kanonik Dietrich, kazanie miał JKs. Ponikowski. Artyści i chóry instytutu muzycznego wykonali mszę Rincka, Graduale Palestriny i na Offertorium „O Salutaris“ Rossiniego.— W kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, licznie zebrani artyści i amatorowie odśpiewali mszę Elsnera, na Offertorium „Zdrowaś Marja“, kompozycję p. Karola Millera, wykonała pani Quatrini, na Benedictus „Ave Maria“ Kückena, odśpiewała panna Stankiewiczówna. Zakończył Agnus ze mszy Studzińskiego.

— Piszą nam z Radomia, pod d. 12 b. m.: Wczoraj odbyła się processja BOŻEGO CIAŁA z kościoła farnego, celebrowana przez JEks. Juszyńskiego, Biskupa Sandomierskiego. Pogoda sprzyjała obrzędowi. Cztery ołtarze urządzono na rynku. Jutro przypada tu doroczny odpust w kościele Bernardyńskim.

— Przez Najwyższy ukaz imienny z dnia 28 Maja r. b., na przedstawienie Namiestnika w Królestwie Polskiem, protojerej lwowskiej grecko-unickiej katedry, Michał Kuziemski, wyniesiony został na godność biskupa chołmskiej grecko-unickiej dyecezji. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Gdy pomimo upływu terminu naznaczonego do złożenia rachunku o rezultacie składki Wielko-tygodniowej w r. b. na korzyść tutejszych szpitali przez właścicieli domów zbieranej, wielu z delegowanych do tej czynności obywateli dotąd powierzonych im kwitarjuszy i kwitu bankowego na wniesioną składkę, nie złożyli, przez co ogólny rachunek ułożonym być nie może, i szpitale z ofiarowanego dla nich zasiłku w właściwym czasie korzystać nie mogą, Magistrat ma honor upraszać JJ WW. i WW. Delegowanych Obywateli, ażeby najdalej w dniach

10ciu zebraną składkę do Banku, a Migistratowi kwit, kwitarjusz i drukowane kurendy złożyć zechcieli.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.— Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Niegdy Jakób Epsztejn, Bankier Warszawski, testamentem d. 30 Czerwca 1836 r., przeznaczył procent od summy rs. 2,700, hypotecznie zabezpieczonej na wsparcie w pierwszym roku po jego śmierci, czeladnika, któryby nauczył się jakiego rzemiosła; w drugim kupca podupadłego; w trzecim na wyposażenie biednej sieroty; w czwartym na ubogiego ucznia starozakonnego, któryby niższe klassy w szkołach publicznych ukończywszy, zamierzył udać się do szkół wyższych, dla poświęcenia się nauce lekarskiej, albo po ukończeniu tejże nauki potrzebował zapomogi na oporządzenie, albo też na dzieła naukowe. W roku bieżącym, jako 25tym od śmierci testatora, przypada wsparcie dla czeladnika, któryby się nauczył jakiego rzemiosła. Wzywa więc interessowanych w całem Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 12 (24) Czerwca r. b., zgłosili się do Magistratu Miasta Warszawy, załączając przy swem podaniu świadectwa urzędowe: 1) Co do zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się. 2) Co do kwalifikacji na czeladnika. Świadectwa te mają być legalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie przez Kommissarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników Powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie, zawiadomionym zostanie o miejscu i czasie w którym takowe odbierze.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski. — Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Emanuel*, z Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: *Zabiełło*, z Siedlca; *Antoński*, z Petersburga; *Bańkowski*, z Płocka; kamerjunkier dworu J. C. M. *Aleksandrowicz*, z Konstantynowa; — wyjechali zaś: jenerał-adjutant baron *Ramzay*, do Kutna; jenerał-lejtnanci: *Semeka*, do Płocka; *Drelakin*, za granicę; *Orłow*, do Włocławska; jenerał-majorowie: *Schulman* do Kutna; *Siwers*, do Włocławska; *Czernicki 2-gi*, za granicę; tajny radca *Karnicki*, i sekretarz stanu, książe *Oboleński*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Łącki*, za granicę: koniuszy dworu J. C. M., hr. *Strogonow*, do Berlina; dymissjonowani jenerał-majorowie: *Dobrzański*, do Kijowa; *Staljoryn-Gold*, za granicę.

— ✂ — W tych dniach oglądaliśmy w pracowni tutejszego artysty malarza p. Ignacego Lasockiego, świeżo ukończony przez niego obraz. Na blisko pięciołokciowem w kwadrat płótnie, artysta wypowiedział pędzlem poczerpniętą z Dantejskiego piekła historję smutnej miłości Franczeski z Rimini i Paola. Poetyczną tę wizję pojął i wykonał p. Lasocki w ten sposób: Dwoje kochanków wypowiedziawszy Dantemu swe męki, oddala się w czarną dal piekieł. Złotowłosą Franczeskę zaklętą ogromem cierpień w kataleptyczną półmartwość, uprowadza a raczej unosi Paolo, na którego obliczu płonie miłość, rezygnacja i wyrzut jako sprawcy niedoli. W dole obrazu po lewej, stoi w laurowym wieńcu Virgiliusz narysowany umiejętnie i zasadnie, mglistemi konturami, a za nim widać głowę Dantego z pooranem zmarszczkami czołem i ustami ściągniętemi bólem. Po prawej zaś stronie płyną na czarnem tle za wolą wichrów podziemnych widma mgliste i ponure.

Obraz o którym mówimy, odznacza się dziwnym spokojem. Artysta dla wrażenia, nie użył ani dekoracyjnych effektów, ani zbyt jaskrawych kontrastów, ale wypowiedział swoje pojęcie czternastu wierszy poemato Dantego z godnością i prostotą. Niezadługo też, jak słyszeliśmy, Franczeska z pracowni p. Lasockiego, przeniesioną zostanie do sal wystawy. Wówczas o wartości obrazu wypowie swe zdanie krytyka i publiczność. W imieniu jednak wielu widzów, upraszamy p. Lasockiego, ażeby na ramie obrazu umieścił w przekładzie Korsaka opowiadanie Dantego, gdyż to posłuży do dokładniejszego objaśnienia przedmiotu.

W ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego“, pomieszczone są cztery szkice z teki ś. p. Simmlera. Najcelniejszą z tych ołówkowych produkcji jest pierwszy pomysł do obrazu „Zgon Barbary“. Simmler w pierwotnym pomyśle, zamierzał silniej udramatyzować boleść Augusta i narysował go z rozpaczą w twarzy siedzącego na królewskiem łożu i trzymającego w swych objęciach ukochane zwłoki nieszczęśliwej żony. Że jednak następnie zmienił zupełnie myśl, malując obraz, nie dziwimy się wcale, widocznie bowiem spokój z jakim pogląda złamany gromem boleści król na trupa swej żony, jest właściwem odzwierciadleniem charakteru jego miłości i w ogóle uczuć, które u nas odznaczały się i odznaczają smętnością i rezygnacją, a nigdy prawie nie rosną w szały właściwe dzieciom południa. Niepodobna nawet w historji naszej odnaleść śladu istnienia Abelardów, Petrarków, Romeów albo Narcyzów Rameau.

— W dniu jutrzejszym, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Józefa *Płonikowskiego*, urzędnika zmarłego w mieście Grójcach (pow. Warsz.), oraz ś. p. Jana Kantego *Płonikowskiego* zmarłego przed 14 laty, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Śtej Barbary na Koszykach, o god. 8 rano, na które strapiona matka, po stracie jedynego syna, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —3729— (8677)

— W dniu 4 (16) b. m. to jest jutro, o godzinie 9ej rano, odprawioną zostanie wotywa, w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Joanny i Juljana, a to z legatu ś. p. Joanny *Czaban*, o czem Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —3698—(8659)

— Michał *Foektystow*, radca honorowy, kawaler orderów Śgo Stanisława i Śtej Anny klassy IIIej, zszedł z tego świata; eksportacja zwłok jego, odbyła się dziś o godzinie 9ej z rana, z domu Zarządu Wojennego na cmentarz prawosławny w Woli, o czem pozostała żona i syn zawiadamiają. —3702— (8658)

— Chrystjan *Czerskier*, b. starszy cenzor, w wieku lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj zakończył doczesne życie. Na eksportację zwłok, odbyć się mającą, jutro o godz: 4ej po południu, z kaplicy szpitala Ewangelickiego, pzy ulicy Mylnej, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —3716—(8637)

— Wczoraj zszedł z tego świata Kazimierz *Bartoszewicz*, uczeń klassy Vej Gimnazjum, przeżywszy lat 18. Opiekun i pozostali bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na nabożeństwo żałobne, jutro o godz: 10ej, w dolnym kościele Wszystkich Świętych odbyć się mające, i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godz: 6ej po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —3713—(8668)

— Zmarła w tych dniach ś. p. z Kopczyńskich *Ermiszewska*.

— Ś. p. Karol *Klingholz*, syn znanego tu fabrykanta wyrobów siodlarskich, liczący wieku lat 30, mło-

dzieniec pełen zdolności i przymiotów serca, po krótkiej a ciężkiej chorobie, w Petersburgu, dnia 7 b. m. życie zakończył.

— W dniu Sobotnim, to jest dnia 13go b. m., o godzinie 8ej wieczór, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedmieściu, pobłogosławionym został przez JKs. Władysława Łubkowskiego, proboszcza m. Łukowa, Kanonika, w assystencji JKs. Dąbrowskiego, wikarjusza parafji Wszystkich Świętych, związek małżeński między p. Zdzisławem Janem *Twarowskim*, obywatelem w Grodzińsku zamieszkałym, a panną Stefanją Rozalją *Rostafińską*, córką WW. Michała i Wilhelminy z Wentzlów małżonków.

— W dniu wczorajszym, w kościele parafijalnym Wszystkich Świętych, o godzinie 9ej z rana, na zakupionej wotywie, na intencję nowozaślubionych odprawianej, przez miejscowego wikarjusza JKs. Dąbrowskiego i przez tegoż, pobłogosławionym został związek małżeński, między Frydrychem *Noblet*, urzędnikiem drogi żelaznej w Radomsku zamieszkałym, a Marcjanną *Kłosowską*, panną, córką Ignacego i Marjanny z Pustków, małżonków.

— Onegdaj o godz: 8ej wieczorem, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, JKs. Ludwig, Superintendent Jeneralny, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Ludomirem *Kasprzyckim*, kupcem tutejszym, synem zmarłego artysty malarza, z panną Julją *Stahlberg*, córką niegdy administratora zakładów fabrycznych w Rudzie Marymontskiej Jana i Julji z Behrendtów małżonków Stahlbergów.

— Czytamy w *Warsz. Dniew.:* Klub ruski podaje do wiadomości, że za zezwoleniem JW. Jenerał-Feldmarszałka, w sali klubu ruskiego, porucznik od artylerji, von der Choven, wyłożony w sześciu prelekcjach całkowity kurs teoretyczny stenografji. Prelekcje te mieć będą miejsce od godziny 6-tej po południu, w dniach: 3 (15), 5 (17), 7 (19), 10 (22), 12 (24) i 14 (26) Czerwca. Członkom klubu i ich rodzinom służy wejście bezpłatne, słuchacze zaś postronni płci obojej płacą trzy rs. za wszystkie sześć prelekcji, lub też po 50 kop. za każdą. (Dz. W.)

— Wczoraj o godzinie 5ej po południu, odbyły się trzecie tegoroczne wyścigi konne na polu mokotowskiem, zaszczycone i tym razem obecnością JW. Feldmarszałka Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa. Pierwsza nagroda wczoraj, a 4ta z kolei w r. b., była nagroda zarządu głównego stad cesarstwa rs. 400; (dla ogierów nie młodszych nad lat 4 i klassy 4 i 5cio letnich, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem); wiorst 2, sążni 100. Waga 3 pudy, 16 funt., 3 pud., 24 funt., i 3 pud., 30 funt. Stawka rs. 50. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs 150. Do gonitwy tej stanął Foscari ogier gniady pp. Rzewuskiego i Grabowskiego, i Emblema klacz gniada p. Massałowa; pierwszy pochodzenia Percy, Lady Morhen, druga Van-Tromp Problema. Wyścig trwał minut 2 i 44 sekund. Pierwszy do mety przybył Foscari, jeżdżony przez Schultza (wiek konia lat 4, waga pud. 3, funt. 16), drugą była, Emblema (jeżdżona przez Wooda (lat 5, waga pud. 3, funt. 19). Na 12tą gonitwę wyznaczoną została nagroda Zarządu Głównego Stad Cesarstwa rs. 500 wynosząca: (dla ogierów i klaczy 3ch letnich czystej krwi, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem,) wiorst 2. Waga 3 pudy, 15 funt. Stawka rs. 60. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 150. Stanęły do wyścigów: p. Rzewuskiego Sonnambula klacz (karo-gniada) poch. Appropos, Bystrzyca, lat 3 waga p. 3, f. 10, jeździec Schultz; Augusta hr. Potockiego, Lithuania, klacz gniada (poch. Benitia Boy, Agnes Sorel, lat 3. Waga pud. 3, funt. 17, jeździec Newmann); p. Mokronowskiego klacz gniada Paady, (poch. Walmer, Lady Lambkin, lat 3, waga pud. 3, funt. 15, jeździec Bray) p. Massałowa, ogier gniady Kotfisz, (poch. Manchester, Prosodja, lat 3, waga pud. 3. funt. 15, jeździec Wood. Gonitwa ta trwała minut 2 i 31 sekund; pierwsza przybyła do mety Sonnambula (p. Rzewuskiego), a za nią na długość 4ch koni Kotfisz pana Massałowa. Trzynastą nagrodą były rs. 500 od Zarządu Głównego Stad Cesarstwa, (dla ogierów niemłodszych nad lat 4 i klaczy 4 i 5 let., urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 3. Waga 3 p., 16 f., 3 p. 24 f. i 3 p., 30 f. Stawka rs. 60. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki 150 rs. Stanęły do gonitwy p. Rittera Jovial Boy, ogier gniady (poch. Journal, Dosada), wiek płn., waga pud. 3, funt. 30, jeździec Newmann; p. Rzewuskiego i Grabowskiego, Foscari ogier gniady, (poch. Percy, Lady Morhen, wiek lat 4, waga p. 3, f. 16. jeździec Schultz). p. Mokronowskiego, Bucanier, ogier kasztanowaty, poch, Walmer, Śmiała, lat 4, waga pud. 3, funt. 16, jeździec Bray); p, Massałowa Emblema klacz gniada (poch. Van-Tromp, Problema), wiek lat 5, waga pud. 3, funt. 19, jeździec Wood). Wyścig ten trwał minut 3 i 58 sek. Pierwszym przybyłym do mety był Foscari pana Rzewuskiego, drugim Jovial Boy pana Rittera; Bucanier przyszedł dopiero na długość 10 koni, a Emblema zaledwie przekroczyła słup, dystansowaną została.

Z kolei szedł wyścig o nagrodę kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, t. j. o puhar srebrny wartości rsr. 300, dla 4ro letnich i starszych koni, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 3 z 10 przeszkodami. Panowie jadą. Waga 4 p. 10 f., 4 p. 20 f. i 4 p. 26 f. Stawka 50 rsr. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rsr. 150. Żokieje dopuszczają się z wagą 10 f. więcej. Stanęły do gonitwy klacz Miszka p. Zankisowa (poch. niewiadome), wiek płn., waga p. 4 f. 25, właściciel nie jechał; ogier gniady Telegrame p. Stanisława Wotowskiego (poch. Saint-Bernard, Margaritte, wiek lat 6, waga p. 4 f. 25, dosiadł właściciel); Voltigeur ogier siwy p. Rittera (poch. Wiestnik, Victorina, wiek płn., waga p. 4 f. 35, jeździec Józef): Odetta klacz kasztanowata pp. Rzewuskiego i Grabowskiego, (poch. Percy, Margaritte, płn. waga p. 4 f. 30, jeździec Schultz). Voltigeur do 7ej przeszkody szedł pierwszy, przez 8ą przeskoczył razem z Odettą, ale przed 9tą już Odetta górę wzięła i doszła do mety w 5 m. 35 s., wyprzedziwszy Voltigeura na długość 5ciu koni. Miszka zaś przy 5 przeszkodzie przewraca się, i rzuca się na bok, ale jeździec wprowadza ją na powrót w szranki i bieży dalej; przychodzi jednak 4ta z kolei, trzecim bowiem był Telegrame. Piętnastym tegorocznym wyścigiem był „Handicap“, (dla wszystkich koni, które biegały w Warszawie w r. 1868. Zwycięzcy i konie dystansowane nie są dopuszczone; wiorst 2. Każdy zwycięzca płaci 10 rsr. Stawka rs. 30. Drugiemu koniowi rsr. 100. Waga była ogłoszona przed ostatnią gonitwą. Zapisane były: Durance klacz gniada p. Antoniego Hessego (poch. Percy i Bystrzyca, lat 5, jeździec Schultz; Hirondelle klacz kara, pana Pritwitz (poch. See-Horse, Fashion, lat 4,

jeździec Fitsch); Kotfisz ogier gniady p. Massałowa, (poch. Manchester, Prosodia, lat 3, jeździec Wood). Durance nie stanęła, jako wygrana. Pierwsza o nagrodę 300 kilkadziesiąt rubli wynoszącą, stanęła Hirondelle, drugim był Kotfisz. Zakończył 16ty wyścig o nagrodę składkową dla koni włościańskich. Nagroda pierwsza rsr. 30, druga 20, trzecia rsr. 10. Wiorst 2. Stanęło do tej gonitwy 10 koni włościańskich. Pierwszą nagrodę otrzymał Franciszek Kałdunek z Czerniakowa, drugą Jakób Wąsowski, trzecią Adam Nadolski, obaj z okolic Czerniakowa. Osób na wczorajszych gonitwach było więcej daleko niż na poprzednich, zwłaszcza pojazdów było bardzo dużo i pięknych. Pomiędzy temi zauważaliśmy prześliczne tylbury na 2ch kołach a 7 ressorach.

— Czytamy w Izraelicie Dnia 6 b. m. w Sobotę, zakończył tu życie słynny rabin chassydzki, rabi Mendel Kalisz z Warki. Pogrzeb jego odbył się nazajutrz dnia 7-go, a towarzyszył mu orszak kilkunasto-tysięczny z miasta i z prowincji. Zwolennicy zmarłego, otrzymawszy drogą telegraficzną wiadomość o jego zgonie, przybyli tu z najoddaleńszych stron kraju extracugami i extra-pocztami, aby oddać ostatnią posługę temu, którego za życia religijną niemal czcią otaczali. Był on synem zmarłego przed 20-tu laty sławnego rabina Warkskiego, zwanego *R. Icchak Warker*—męża, który istotnie odznaczał się wielką pobożnością, głęboką znajomością nauk rabinicznych, a nadewszystko szczerą i zabiegliwą troskliwością o dobro współwyznawców w tutejszym kraju. Syn jego, r. Mendel, zastępował go przez lat 20 na rabinicznem krześle w Warkach i obecnie zgasł w sile wieku, bo w 49 roku życia swego. Jakie szczególne przymioty *jego* zdobiły, nie wiemy; to jednak pewna, że w kilkunasto-tysięcznej massie swych wielbicieli używał czci głębokiej—proroczej niemal. Podczas kilkutygodniowego jego pobytu w Warszawie, dokąd dla poratowania zdrowia przybył,—zwolennicy jego nie znali granic w staraniach i ofiarach, celem przywrócenia mu zdrowia, lub przyniesienia ulgi w cierpieniach; pieniądze tak małą odgrywały tu rolę, iż gdyby szło o sprowadzenie nieomylnego doktóra z antipodów, zwolennicy bez wahania ostatnie swe mienie na ten cel by oddali. Jako mały przykład, do jakiego stopnia chassydzi posuwają swą pieczołowitość i gotowość do ofiar dla swoich, posłuży następujący fakcik, za ktorego autentyczność poręczamy: W wigilję upłynionego *lég boomer* (około 4 tygodni po Passach) całe grono chassydów przyszło wśród nocy do mieszkania jednego z członków tutejszego rabinatu, z prośbą, o udzielenie im adresu do miasta *Cefath* w Palestynie, dokąd mają zamiar przesłać jakiś telegram. Otrzymawszy żądany adres, spieszyli z nim do biora telegraficznego; tam jednak dowiedziawszy się, iż nie można wprost do *Cefath* telegrafować, ale do odległego o mil kilka innego miasta, wrocili napowrót do członka rabinatu, żądając adresu do tegoż miasta. Uzyskawszy takowy, pobiegli z gotową już depeszą do telegraficznego biora, a zapłaciwszy za przesyłkę depeszy tam i odpowiedzi napowrót, oraz za umyślnego posłańca z tegoż miasta do *Cefath*, co jak nas zapewniano, przeszło 100 rsr. miało wynieść, uszczęśliwieni i pełni nadziei w skuteczność tego środka, oddalili się, aby radosną wieść tę ubóstwianemu swemu rabi zanieść. I wiecie, o co tu szło? oto aby w dzień *Leg boomer*, będący rocznicą śmierci błogosławionej pamięci tanaity rabi *Szymona ben Jochai*, odbyte były modły za chorym rabinem Warkskim, na grobie tegoż tanaity, w okolicy miasta *Cefath* znajdować się mającym!... Istotnie, podziwiać należy gorliwą energję, tych ludzi, żadnych ofiar nie szczędzących, gdzie idzie o ocalenie lub niesienie ulgi swoim współbraciom. Dodamy tu jeszcze, iż zwolennicy zgasłego rabi zapłacili dość znaczną kwotę za stosowne miejsce na cmentarzu tutejszym, gdzie nad jego grobem zamierzają wznieść okazały namiot murowany.

— Dziś jest Śgo Wita. Ma to być według znanego przysłowia, dzień ostatni pieśni słowika. Zwykle jednak śpiew tego kochanka wiosny do końca miesiąca Czerwca się przeciąga.

— Dowóz wełny na targ tutejszy przez dwa dni ubiegłe był znaczny, lubo jarmark właściwie dziś się dopiero zaczyna. Na wadze miejskiej Nr III przeważono pudów 1,955 fun. 27; na wadze Nr II pudów 887; na wadze Nr I pudów 445 fun. 3; na wadze Bankowej pudów 6,984 fun. 28. Razem wszystkiej wełny przeważono pudów 10,292 funtów 18. Znaczniejsze partje dostawili pp. Henryk Iżycki z Krześlina (Gub. Siedlecka) pud. 101 f. 25; Jan Rzewuski z Łas (Gub. Siedlecka) pud. 89 f. 14; Herman Epstejn z Tercina (pow. Sochaczewski) pud. 132 f. 8; Władysław Rogójski z Tunczyc (pow. Grójecki) pud. 114 fun. 33; Aleksandrowicz Stanisław z Konstantynowa pud. 142 f. 6; Joanna Kuczyńska pud. 214 f. 3; Antoni Szeliski pud. 78 f. 27; Jan Ordęga pud. 53 f. 6; Edmund Skarzyński pud. 118 f. 21; Seweryn Wężyk pud. 84 f. 16; tenże pud. 42 f. 15; Ignacy Marcinkowski pud. 68 f. 31; Jan Jaroszewski pud. 88 f. 18; Władysław Sosnowski pud. 98 f. 31; Juljan Frankowski pud. 125 f. 16; Józef Świerczewski pud. 230 f. 2; Marcelli Jackowski p. 87 f. 18; Lucjan Kucharski pud. 89 f. 11; Felicjan Grodzicki pud. 127 f. 29; Stanisław Aleksandrowicz pud. 140 f. 32; Klemens Marchocki pud. 102 f. 20; Tadeusz Węgliński pud. 104 f. 11; M. Brosolm pud. 103 f. 31. Kupcy jeszcze nie pozjeżdżali się, i ztąd tranzakcji jeszcze żadnych nie było, bo jarmark, jakeśmy to wyżej powiedzieli, dziś dopiero się zaczyna. Wczoraj późnym już wieczorem, duże transporta wełny jeszcze nadchodziły. Spodziewanym jest bardzo znaczny dowóz.

— Wczorajsze pierwsze przedstawienie dramatyczne w teatrze na wyspie Łazienkowskiej udało się wybornie. Publiczność zapełniła literalnie wszystkie miejsca amfiteatru. Artyści, szczególniej Panczykowski w Młynarzu i kominiarzu i Koehler w Verbum Nobile, za pełne humoru wykonanie ról swoich, nagradzani byli hucznemi oklaskami. Wartoby było, ażeby Dyrekcja Teatrów przekonawszy się o pomyślnym materjalnym rezultacie z wczorajszego widowiska, zechciała urozmaicić te letnie przedstawienia, jaką nowością dramatyczną albo też żywemi obrazami. O ile bowiem nam się zdaje, wszelka nowość jest dla warszawian magnesem, zdolnym pociągnąć ich choćby nie do.. raju.

— Dziś w Tivoli jakeśmy to donieśli, widowisko Benefisowe Dyrektora truppy pana Jana Russanowskiego. Pomiędzy rozmaitemi scenami wykonać się mającemi,od tańczony zostanie walcstyryjski przez panią Bucholtz i pana Stanisławicza.

— Onegdaj w *Tivoli* było osób 400, wczoraj 500. Grano onegdaj ustępy: Dwaj bracia, „Niespodziane zaślubiny“ i „Lejbe i Siora;“ wczoraj „Kłótliwa sąsiadka, Szewc i Praczka“ i „Śpiewki Kichające.“

— W r. b. daleko wcześniej niż zwykle, wiele roślin kwitnie; do ich liczby należy także agapanthus, oczem

przekonać się można w ogrodzie Saskim, gdzie przed wystawą cukierni micjscowej jest kilka wazonów agapanthusów.

— Wczoraj prześliczną mieliśmy pogodę; niebraknie nam jej tej wiosny. Tłumy też publiczności używały przyjemnej przechadzki w okolice bliższe lub dalsze. Prado także był odwiedzanym tam bowiem orkiestra p. *Sonnenfelda* ściągnęła publiczność. W Amfiteatrze Łazienkowskim odbyło się zapowiedziane widowisko; popływy dwa „Narew" i „Sandomierz" na Wiśle pod mostem stały gotowe na przyjęcie osób pragnących do Bielan wodną uczynić wycieczkę, dalej Eldorado, Casino, Tivoli, Alkazar i t. d., w ogóle można powiedzieć że publiczność tutejsza rozproszyła się po różnych miejscach rozrywki.

— Słynny nasz naturalista Professor *Waga*, bawi obecnie w Karolowych warach (w Karlsbadzie), zkąd około pierwszego p. m. przybędzie do Warszawy.

— Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie orkiestry p. *Bilsego* było osób 600 do 700. W Fantazji Lumby'ego Traumbilder, gdzie jest solo na cytrze, musiano powtarzać toż solo na powszechne żądanie.

— *Szanowny Redaktorze!* Otrzymałem poufnie od kilku przyjaciół moich uwagę, że w *liście otwartym* do *Przyjaciół Ludzkości*, zrobiłem Lutra niechrześcijaninem. Ponieważ wzmianka o religjach była drobna, dodatkowa i przywiedziona li w celu wytknięcia bezwarunkowej różnicy jednej od drugiej, ponieważ pisałem ze stanowiska filozofji, bez przesądzania żadnej religji, pospieszam ze sprostowaniem za pośrednictwem Twego pisma, czystego *lapsus calami*, który byłby nie do przebaczenia, gdyby nie myśl, że zwrot mój, powtarzam, był po prostu, przez skrócenie i powierzchownem tylko dotknięciem różnicy Chrystjanizmu Rzymskiego i Chrystjanizmu Wielkiego Reformatora kościoła, XVI wieku. Pod wyrazem więc Michelet chrześcjanin, rozumiałem chrześcijanin katolik. Wyrazu Luter użyłem w znaczeniu Chrześcjanin w Rzym nie wierzący, Protestant. Dla uniknienia tłumaczenia się, należało mi napisać, „*Michelet katolik, Luter wierzy w swoją religje, katolik w swoją. A jedna tylko religja jest prawdziwa*, zamiast *jedna z tych czterech.*" Wyrazu Turek, użyłem również w znaczeniu przenośni, tak samo, jakbym powiedział, *Francuz*, zamiast wyznawca wiary katolickiej i nic więcej.

Dr. Levittoux.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej, dnia 17 b. m., t. j. we Środę, o godz: 9ej wieczorem, danym będzie bezpłatnie Wieczór Muzyczny, w uilluminowanym i światłem elektrycznem oświetlonym ogrodzie, przy puszczeniu fontanny i ogni bengalskich, dla Członków Towarzystwa i ich rodzin; o godzinie 11ej w nocy nastąpi kolacja składkowa, na którą (kto sobie życzyć będzie), raczy się wcześniej zapisać u Sekretarza Resursy.— Dyrektor, Józef *Zeltt*. Sekretarz, Fr: *Drzewiński*.

(1—3) —3717(8635)

Warszawa, dnia 13 Czerwca —(Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach). — Na targu naszym interes zbożowy dość był ożywiony, a ceny tak pszenicy jak i żyta się podniosły.—*Pszenicy* dowozy były średnie, oprócz transportów osią i kolejami, przybyło 1,300 korcy wodą, kupowano tak na potrzebę konsumcyjną jak i dla Cesarstwa; płacono za dobre gatunki rs. 9 kop. 30—rs. 9 kop 50, za średnie rs. 9, za ordyn. rs. 8—8$^1/_4$ za korzec: w ogóle podwyżka wynosi 40—50 kop.—*Żyta* obroty przy licznych dowozach były bardzo znaczne, kupowano na rachunek Cesarstwa towar w miejscu będący oraz i na dostawę w tygodniu przyszłym, ceny płacone były 6 rs. za korzec; podwyżka wynosi 30 kop. na korcu —*Jęczmienia* przybyło wodą i drogami żelaznemi kilka partji, brak jednak kupujących przyczynił się do redukcji cen o 30—35 kop. na korcu; płacono za 4 rzędowy rs. 4 kop. 30—rs. 4 kop. 40, za 2-rzędowy rs. 4 kop. 65—rs. 4 kop. 80 za korzec.—*Owsa* ceny uległy przez cały tydzień rozmaitym fluktuacjom, w końcu jednak wynosi obniżenie 20 kop.; płacono rs. 3 kop. 30 za korzec. — *Grochu* cukrowego nic nie zwieziono; za polny płacono 30—50 kop. wyżej, rs. 4 kop. 80—rs. 6 kop. 30.—*W Okowicie* interes ciągle małoznaczny, dowozy są liczne przy braku chęci kupna. Ceny są niższe niższe aniżeli w przeszłym tygodniu o 2 kop; płacono rs. 1 kop. 27$^1/_2$—rs 1 kop. 30 za garniec.—*Cukier*. W ubiegłym tygodniu nie poczyniono żadnych zakupów dla Cesarstwa, gdyż kupcy regulują tranzakcje dawniej zawarte; sprzedaż miejscowa była natomiast przy dobrej chęci kupna bardziej ożywioną. Płacono: za Hermanów rs. 4 kop. 12$^1/_2$; za Ostrów, Oryszew i Łyszkowice po rs. 4 kop. 10; za Dobrzelin, Majerhoff, Leonów, Konstancją i Elżbietów po rs. 4 kop. 05, za Leśmierz, Rytwiany i Model po rs. 3 kop. 90; za Łuków rs. 3 kop. 60. Za mączkę mieloną i w kawałkach od rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 45 za kamień 24 funt.—*Wełna*. Rezultat odbytego jarmarku wełny w Wrocławiu wypadł nadspodziewanie niekorzystnie, obniżenie cen wynosi 5—8 tal, a w niektórych razach do 10 tal., przyczem około $^1/_4$ części dowiezionej ilości nie sprzedano; raporta z Poznania z dnia onegdajszego wieczorem donoszą również o ospałym przebiegu jarmarku, obniżenie tu również wynosi na gatunki przednie 5—6 tal., na średnio-przednie do 10 tal., na ord. 10 tal. Większa część nie sprzedana.—Na jarmark nasz rozpocząć się mający 15 b. m: już w znacznej ilości wełua przybywa, złożono już około 2, cent. Wagi tak Bankowe jako i miejskie są czynne. Sprowadzono również kilka partji tryków jak hr. Platera z Pass sztuk 30; pana Skrutowskiego z Wólki Gawortowej sztuk 36, oraz z Bożej Woli p. Pothsa sztuk 30. Oprócz tego wystawił na sprzedaż p. Kunde z Berlina piękne okazy 128 tryków i 13 owiec. (Gaz. Hand.)

— Z każdym dniem prawie, powtarzają się wypadki, spadania z dachów i rusztowań przy budowie lub reparacji domów, Onegdaj bowiem znowu spadł z rusztowania przy szpitalu Ujazdowskim mularz, a wczoraj jakiś starozakonny blacharz, reparujący dach jednej z possesji przy ulicy Krochmalnej; obaj oni ulegli mocnemu potłuczeniu się i kalectwu.

— W dniu wczorajszym po południu, Paweł Stolarski, mularz, reparując dach na domu parterowym pod Nr 2545 przy ulicy Rybaki, przez nieostrożność spadł z takowego i zranił sobie kolano lewej nogi i stłukł bok; po podaniu mu pomocy lekarskiej, pozostaje w swojem mieszkaniu na kuracji.

— Wczoraj w samo południe, czteroletni chłopczyk wypadł z lufcika drugiego piętra domu Gdańską piwnicę zwanego przy ulicy Nowomiejskiej. Szczęściem niepojętem prawdziwie, odbiwszy się w upadku o szyld nad sklepem zawieszony, stracił impet i w powietrzu przez przechodzącego wówczas ulicą został złapany. Oprócz więc przelęknięcia i silnego wstrząśnienia, innego szwanku nie doznał.

— Dymitry Curkanow, lat 56 liczący, robotnik przy budowie nowego ratusza, spadłszy z rusztowania 2-go piętra, złamał lewą nogę poniżej kolana i odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację.

(Gaz. Polic.)

— Wczoraj około godziny 3ciej stojący na straży dał znak o pożarze, który wybuchnął przy ulicy Pokornej w składach słomy dwóch liwerantów. Ogień szerzył się gwałtownym płomieniem, a dym lekki wiatr unosił pod obłoki; szybki jednak ratunek zdołał w krótce przytłumić okropny żywioł, który i tak stał się przyczyną znacznych strat bo do 20 tysięcy rs. wynoszących, w zabudowaniach drewnianych, słomie i różnych sprzętach.

— Uprasza się pana Ostrobramskiego, o łaskawe przybycie do Redakcji w godzinach: od 10ej do 2ej albo od 6ej do 7ej.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej klassy 110 loterji, znaczniejsze wygrane padły na Nra następujące: Główna wygrana: Rs. 75,000, na Nr 145, u kollektora Jakóba Silberstejna w Warszawie, przy ulicy Czystej; Rs. 2,500, na Ner 1,039, u kollektora Gezundheit Zelman, w Warszawie; po Rs. 1,000, na Nra: 11,000, 13,697 i 16,426; po Rs. 500, na Nra: 1,513, 2,449, 9,594 i 18,493.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Stosunki pomiędzy Francją a Włochami są zawsze bardzo delikatne; tłumaczą je powszechnie w duchu nie bardzo przychylnym, i zwracają uwagę na mnóstwo drobnych, małoważnych wprawdzie okoliczności, które jednak razem wzięte, niepomyślny dają rezultat. Wynika ze wszystkiego, że w razie wojny, Francja, co najwięcej, liczyć może na neutralność Włoch, a nigdy na czynne poparcie. A czy go potrzebuje?

Tragiczna śmierć księcia serbskiego Michała, jest przedmiotem wszystkich rozmów w Paryżu. Gubią się w domysłach i przypuszczeniach, kto będzie jego następcą. Stronnictwo Karageorgiewiczów usiłuje wynieść na tron ostatniego potomka tej rodziny, który nawet panował już w Belgradzie i był strąconym przez Miłosza Obrenowicza po powrocie jego z wygnania. Jako drugiego pretendenta wymieniają księcia Mikołaja Czarnogórskiego, którego wstąpienie na tron serbski, byłoby połączeniem Serbji z Czarnogórzem, ale Turcja na to nie zgodziłaby się nigdy. Marinowicz, Lechianin, i Petrowicz, którzy ujęli ster rządu tymczasowego, umieli wpłynąć na utrzymanie porządku i spokojności.

„Nowopruska Gazeta“ podaje, wszelako pod rubrykę wieści i pogłosek, że według londyńskiego dziennika „Pall-mall-gazette“, margrabia Moustier miał zaprosić do siebie posła włoskiego, aby go zapytać o okoliczności dotyczące spłacenia rzymskiego długu i innych finansowych kwestji, a przy tej sposobności i o to, czy słyszał o tem, jakoby Garibaldi i Mazzini postanowili wstrzymać się nateraz od wszelkiego działania przeciwko Rzymowi, a wszystkie swoje siły zwrócić przeciwko Paryżowi. Jak łatwo tego domyślać się można, poseł włoski oświadczył, że w plany obydwóch konspiratorów bynajmniej nie jest wtajemniczonym. W Paryżu zwraca na siebie uwagę obecność wielkiej liczby węgierskich officerów od honwedów.

W nocie ułożonej w ministerstwie spraw zagranicznych, a zamieszczonej w „Constitutionnel'u“, rząd francuzki wyrzeka się wszelkiego spólnictwa z luksemburgskiemi manifiestacjami i lekceważąc takowe, nazywa je wynikiem gazeciarskiej polemiki.

„Patrie“ donosi, że rząd zamierza poselstwo swoje przy dworze florenckim, wynieść do stopnia ambassady, podobnież jak włoskie poselstwo przy tuileryjskim dworze w ambassadę ma być przeistoczone; w urzędowych atoli sferach nic o tem dotąd nie słychać. Co się tyczy zmian w dyplomacji, to mówią, że p. Benedetti wysłanym będzie do Florencji.

W prowincjach kastylijskich w Hiszpanji, panuje głód niesłychany; całkowite rodziny w Zamorze, żyją tylko jaszczurkami i innem plugastwem: mięso padłych mułów albo koni, uważa się za przysmak. Rolnicy porozpuszczali porobków i czeladź, nie mając ich czem wyżywić. Trzody zarzynają, już to aby pożywać ich mięso, już też dla tego, że nie ma dla nich karmu. Setki kobiet i dzieci grzebią po polach, aby zasiane ziarno wydłubać i zjeść. Listy z tamtych stron kreślą obrazy rozdzierające serce.

Spiskowy Radovanovic ojciec, był Dyrektorem gimnazium w Belgradzie, starszy jego syn inżenierem, a młodszy adwokatem. Ludzie ci należą zatem do klassy wykształceńszej.

— Książę Michał Obrenowicz, zabity w d 10 b. m.

przez spiskowych Radovanowiczów, urodził się w 1828 roku.

Rodzic jego Miłosz, który właściwie nazywał się Michajłowiczem, a następnie przybrał miano pierwszego męża swej matki Obrenovicza, doszedł ze stanu kmiecego do najwyższych państwowych dostojeństw.

W r. 1817 został on przez zgromadzenie kniaziów i wyższego duchowieństwa, ogłoszonym dziedzicznym księciem czyli Hospodarem Serbji, i godność tę przyznał mu firmanem Mahmud w r. 1830.

W dziewięć lat jednakże, od chwili objęcia rządów, Miłosz zmuszonym był zrzec się władzy na korzyść starszego syna swego Milana, lecz niestety, wybraniec ów, w którym pokładano wielkie nadzieje, niedługo umarł.

Prawo więc dziedzictwa spłynęło na księcia Michała. Małoletni wszakże władca Serbji, wyręczanym był w rządach przez rejencję sprawowaną przez swego wuja Efrema i dwóch naczelników dawnej oppozycji Wuczicza i Petrowicza.

W 1840 r. książę Michał otrzymał inwestyturę w Konstantynopolu, ale po dwóch latach, zgromadzenie narodowe zdetronizowało jego i całą rodzinę, i powołało do steru władzy Kara Georgievicza.

Po smutnej tej klęsce, zdetronizowany książę wydalił się z kraju i w towarzystwie słynnego Wuka Stefanovicza, zwiedził w ciągu lat kilkunastu, pierwszorzędne państwa północnej i środkowej Europy.

Podróże te trwały do roku 1858, w którym zgromadzenie narodowe, strąciwszy z tronu Aleksandra Gieorgevicza, powołało znowu do steru władzy rodzinę Obrenoviczów, to jest Miłosza, a po jego śmierci nastąpionej w r. 1860, księcia Michała.

Od chwili objęcia rządów, książę Michał przez ciąg ośmiu lat panowania, spełniał z zapałem i wiarą programat poprzednika swego Miłosza. Rządy też jego stanowić będą nader ważną epokę w dziejach Serbji, pomimo bowiem silnego i fanatycznego oporu Turcji, osiągnął on niezależność narodową dla swych poddanych i przeprowadził usunięcie załogi tureckiej z twierdz serbskich.

Na drodze również ekonomji, prawodawstwa i administracji, pozostawił on ślady sumiennego i umiejętnego panowania.

Książę Michał, był wzrostu więcej niż średniego, rysów wyrazistych, których pozorną szorstkość łagodził urok spojrzenia. Bardzo oględny, bardzo zimny, nieco bojaźliwy, oddawał się zupełnie temu, w kim położył zaufanie, i posiadał przymiot rzadki w panującym, że nic nie obiecywał, czego nie chciał dotrzymać, a raz dawszy słowo, nie cofał go pod żadnym pozorem.

Mówił językiem francuzkim, niemieckim, i angielskim, i znał gruntownie te języki, kiedy w roku zeszłym odwiedził wystawę paryzką w towarzystwie prezesa senatu serbskiego Marinowicza, jednego z najznakomitszych ludzi w księztwie, widywano go nieraz w krzesłach komedji francuzkiej.

Książę Michał prowadził w Belgradzie jak i dawniej w Wiedniu życie pracowite, skromne i odosobnione. Jego czynność w pracy, gorliwość o dobro publiczne, dobroczynność i moralność, zjednały mu cześć i uwielbienie całego narodu. Dla tego też mógł śmiało wychodzić bez eskorty i jeździć bez obawy po całym państwie. Nikt nie byłby sobie wyobraził, ażeby książę mógł się narazić na niebezpieczeństwo zniewagi, a zdumienie musiało być równie wielkiem, jak boleść i oburzenie na podaną wieść o zbrodni zamachu, którego padł ofiarą.

Zmarły książę Michał był żonatym z hrabianką Julją, z węgierskiej rodziny, Huniady-Tekheli, potomstwa jednakże nie pozostawił. Jedynym jego dziedzicem jest młody Milano Obrenowicz, jego synowiec.

(N. A. Ztg, Schl. Ztg, N. Pr. Ztg, Indép.).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 14 Czewca, godz. 10 m. 50 w nocy.

Bukareszt.—Izba naganiając votum senatu, udzieliła ministerium 69 głosami przeciw 20 votum zaufania, prosząc je, aby cofnęło dymissję.

Belgrad.—Urzędowy dziennik krajowy i „Vidovdan“ oświadczają, iż mają autentyczne dowody, że podżegaczem morderstwa dokonanego na księciu Michale jest zdetronizowany książę Aleksander Karageorgewicz.

PAN ZERO
(Próbka Satyry.)

Pan Zero (do tej firmy, że się nikt nie przyzna,
Ręczę głową), Pan Zero więc, co wśród nas żyje,
Jest to młody i bardzo przystojny mężczyzna
I porządny, bo codzień ręce i twarz myje.

Wszyscy go też dla cnót tych sprawiedliwie cenią,
Bo byłoby to zbrodnią, nie cenić człowieka,
Co nic złego nie robi,—jest wciąż syt pieczenią,
I nigdy na nikogo w życiu nie narzeka.

Jest to nawet dowodem wielkiego rozumu,
Umieć zgodnie żyć z światem, i jedynie plotą
Błazny, dla krotochwili znudzonego tłumu,
Że na to trzeba czartem być lub idiotą.

Oh! zacny panie Zero i ja ciebie cenię
I życzę, byś do śmierci tak żył, a w ofierze,
Palnę ci nekrolożek, za to poświęcenie
Tuż przy znaczku zwierzątka z uszami, w *Kurjerze.*

Swój.

WIELKI TEATR.

Dziś w Poniedziałek dnia 3 (15) Czerwca 1868 r.
OSTATNIA REPREZENTACJA
ARTYSTÓW FRANCUZKICH
pod dyrekcją Pana Luguet.

PÓŁ ŚWIAT

(LE DEMI-MONDE)
KOMEDJA w 5-ciu aktach P. Aleksandra Dumas (syna)

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Wielkim: Opera **Faust**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONIE** wejście 30 kop. —3366—(8032)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379. (11—25) (3301—5011)

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, co dzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop., nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (5—30) —3544—(8267)

Kawior doskonały Funt po Kop. 50!

jest do zbycia w mniejszej lub większej ilości, w Handlu Wody Sodowej i Pomarańcz przy ulicy Mazowieckiej w domu Nr 1346. (1—1) —3700—(8648)



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór.
	ditto osobowy	5—38	po połu::
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu..
	ditto posp: (razem z Granicznym)		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:.
	ditto osobowy	4—10	rano.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś w Poniedziałek dnia 3 (15) Czerwca 1868 r.

K O M E D J A
w 3-ch aktach z francuzkiego PP. Augier i Sandeau tłómaczona.

ZIĘĆ PANA POIRIER.

Poirier — — —	Pan Rychter
Gaston Margrabia de Presle jego zięć	Pan Świeszewski
Antonina jego żona — —	Pani Palińska
Hektor Książę de Montmerian —	Pan Tatarkiewicz
Verdelet — — —	Pan Grzywiński
Salomon — — —	Pan Dąbrowski
Chavassus — — —	... ...
Cornu — — —	Pan Szober
Vatel kucharz — —	Pan Damse
Odźwierny — — —	Pan Krupiński
Służący — — —	Pan Adler

KOMEDJO-OPERA
w 1-ym akcie oryginalnie przez W. L. Anczyca z muzyką, Piotra Studzińskiego:

ŁOBZOWIANIE.

Hrabia — — —	Pan Boczkowski
Szymon Brzostek radny wsi Łobzowa	Pan Chęciński
Zosia jego wnuczka — —	Pauna Urbanowicz
Paweł Brózda zamożny włościanin	Pan Dąbrowski
Magdalena jego żona — —	Pani Mazurowska
Tomek ich syn — —	Pan Sawicki
Kuba jego przyjaciel — —	Pan Damse
Stanisław — — —	Pan Szymanowski
Kasia siostra cioteczna Zosi —	Panna Rybicka
Protazy pokątny doradca —	Pan Panczykowski
Drużbowie.—Druchny;	

RORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Zięć Pana Poirier.—2. Łobzowianie.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Doktor Robin**.—**Sidła** (pierwszy raz).—**Szuka siebie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 15 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono Ruble	i kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	50	82	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	50	75	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	65	85	65	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	50	—	—
„ „ „ z r: 1866	129	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	83	59	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	90	—	89	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 1 92²/₉
Od Likwidacyjnych kop: 15⁵/₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119¾ %—119½
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 38—7 36.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 05
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 105—104⅝

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.